

JSW nie dostała pieniędzy na projekt wodorowy

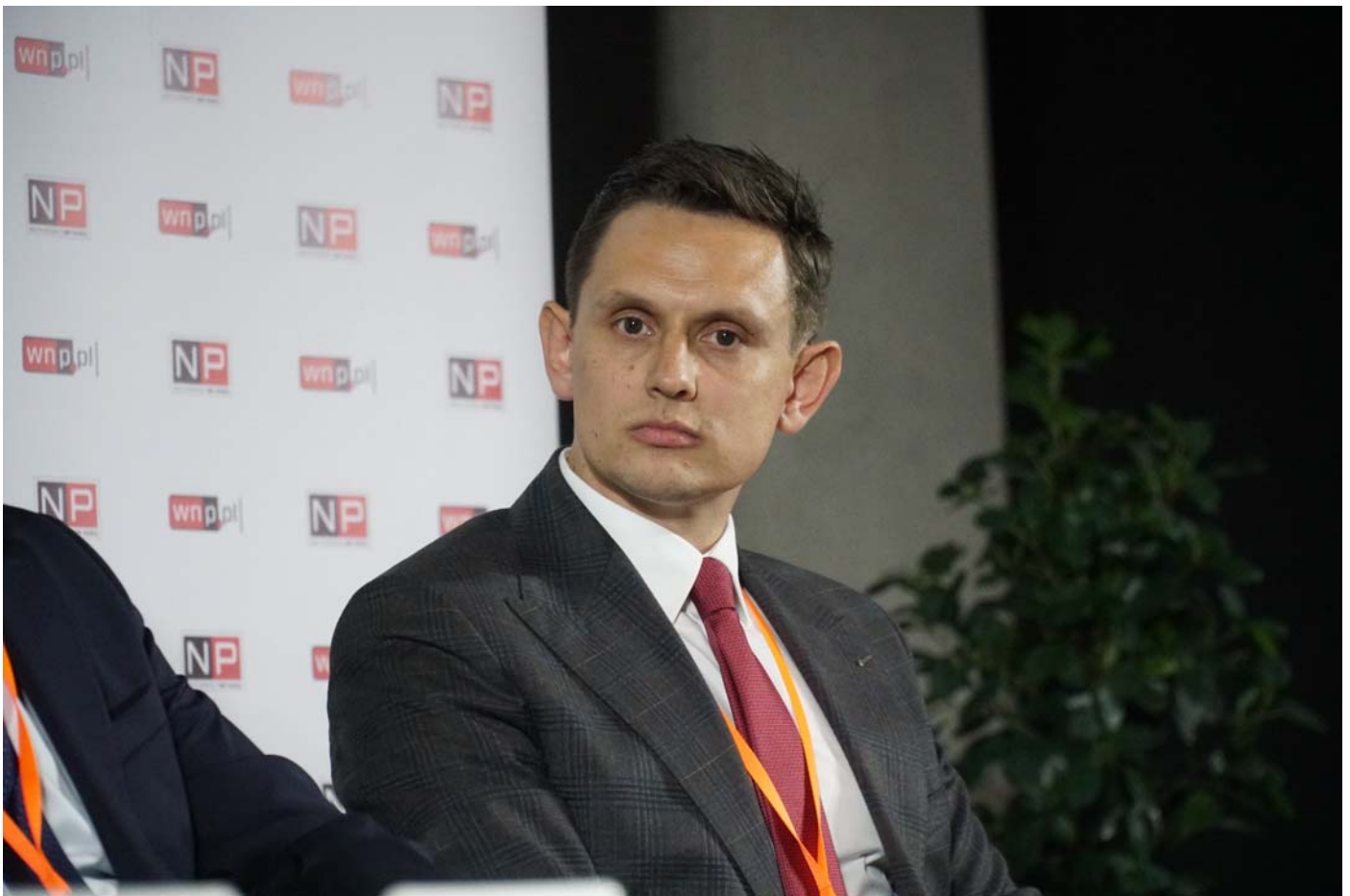
Autor: **Adam Sierak**

Dodano: 26-11-2019 16:30

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nie przyznało dofinansowania dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej na instalację do produkcji wodoru. JSW starała się o dofinansowanie w kwocie 70 mln złotych. Jak zapewniają w spółce, negatywna odpowiedź NCBiR-u nie przekreśla jednak prac nad tą technologią.



JSW zamierza produkować wodór z gazu koksowniczego. Pierwsza instalacja do produkcji wodoru miała stanąć w dąbrowskiej Koksowni Przyjaźń. To o środki na jej powstanie wnioskowała JSW. Wkład własny górniczej spółki miał wynosić mniej niż połowę tej kwoty, czyli ok. 30 mln zł.



Paweł Wilman, fot. PTWP

- Ten projekt nie znalazł poparcia. Grupa JSW w dalszym ciągu podtrzymuje jednak ambicje sprzed 2 lat - wdrożenia tego projektu wodorowego. Analizujemy w tej chwili odrzucony wniosek o dofinansowanie – mówi Paweł Wilman, dyrektor ds. rozwoju i inwestycji w JSW Koks.

W JSW nie składają broni i już opracowują drugi, poprawiony wniosek o dofinansowanie.

- Musimy pokazać możliwość wdrożenia tej technologii. Musimy uzasadnienie jego ekonomiczną stronę – dodaje Wilman.

O co toczy się gra?

- Nie mówimy o typowej, małej skali laboratoryjnej. Takie coś nie ma już większego sensu. Mówimy o skali półprzemysłowej. Ta produkcja, w ramach planowanego wniosku, to 25-27 kg wodoru na godzinę. Dla zobrazowania – auto do przejechania 100 km potrzebuje ok. 0,85 kg. Ta skala więc nie jest mała – tłumaczy szef wodorowego projektu.

Postawienie instalacji do pozyskiwania wodoru z gazu koksowniczego to najprostszy i najkrótszy ze wszystkich etapów. Najważniejsza, według JSW, jest optymalizacja całego procesu i nauczenie się całej technologii.

- Tą technologią w Polsce nie dysponuje na razie nikt. Spółki produkujące w Polsce wodór korzystają z nieswoich rozwiązań. Naszą technologię rozwijają tylko Azjaci. Tam możemy ewentualnie szukać jakichś inspiracji – dodaje.

Decyzja w NCBiR ma zapaść w przyszłym roku. Jeśli dofinansowanie zostanie przyznane, to Jastrzębska Spółka Węglowa będzie miała maksymalnie 3 lata na przedstawienie efektów prac.

- Nie wierzę, żeby za 3 lata rynek detaliczny – na poziomie aut osobowych – był tak duży, by można było mówić o tankowaniu wodoru. W pierwszej kolejności skupić się będzie trzeba na transporcie publicznym. Tu sporą konkurencją będą jednak autobusy elektryczne – podsumowuje Paweł Wilman, dyrektor ds. rozwoju i inwestycji w JSW Koks.

Zobacz rozmowę z Pawłem Wilmanem o projekcie wodorowym w JSW: